Ner 75. ROK 1839. SOBOTA 30 MARCA.

Pismo to wychodzi codziennie oprócz niedzieli i świąt urocz. w druk. St. Gieszkowskiego.

Zaliczenie na trzy miesiące Zlp. 10 miesięcznie Zlp. 4.

IMIONA RZYMSKIE. Jutro Kornelli.

IMIONA SLAWIANSKIE. Jutro Dobromira.

Gazeta Krakowska.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

Dzień godzina	Barometr do 0° Reaumura w miarze Paryzkiej	Stopnie ciepła podług Reaumura	Psychometr	Wiatr	Stan Atmosfery	Zjawiska napowietrzne i różne uwagi
6	27″ 10‴, 857	+ 3°, 8	2″, 48	Pł Zachodni słaby	Pochmurro	
29 2	10, 601	+ 7, 0	2, 33	Pł Zachodni mocny	,,	
10	10, 431	+ 3, 6	2, 21	,, słaby	Chmury	

Wiadomości krajowe.

— KRAKOW. —

Wczorajszym obchodom wielkopiątkowym, sprzyjała piękna pogoda; — mnóstwo pobożnego ludu napełniało świątynie pańskie. Całe miasto było w niezwykłym ruchu. — Wielka orkiestra zebrana w Kościele S. Anny, wykonała *Siedm słów* Haydena.

Wiadomości zagraniczne.

WIADOMOŚCI Z POCZTY WCZORAJSZÉJ.

— *Paryż 20 Marca.* —

Dotąd jeszcze mianowania członków nowo tworzącego się gabinetu, nieogłoszono urzędownie. (Ostatnia depesza telegraficzna z Kolonii, umieszczona w naszéj poniedziałkowéj gazecie, niebyła z urzędowego źródła.)— Narady nowych ministrów i udawania się tychże do Tuillieriów, trwają jeszcze ciągle. Sądzą że trudności względnie stanowczego urządzenia ministerstwa, pochodzą z pałacu królewskiego. Dwór nie odstąpił jeszcze od téj myśli, aby nowy gabinet składał się z samych doktrynerów pod prezydencyą Pana Molé. Okoliczność ta, nie małe daje pole dziennikom, do szumnych rozpraw; które, niebawem zwykły iść w zapomnienie.

Na dzisiejszéj giełdzie obiegała pogłoska, że Pan Thiers zaniechał dalszego wdawania się w układy, i że takowe są zerwane. Przy zamknięciu atoli giełdy, rozgłoszono znowu, że ministerium przyszło w reszcie do skutku, i że jutro nastąpi ogłoszenie w Monitorze.—

Ostatnie wiadomości od granic hiszpańskich niepotwierdzają wcale rozpuszczonéj pogłoski, jakoby jenerał Espania schwytanym bydź miał na territorium francuzkiem przez żandarmów; — owszem dzienniki na pograniczu wychodzące donoszą, że jenerał ten korzystając z nieczynności konstytucyonistów, skompletował swe wojsko do 12000 ludzi umundurowanych, wyćwiczonych w robieniu bronią, i podzielonych na bataliony, — i że prócz tego ma mieć do 5000 nowo zaciężnych. —

Espartero, o którego ostatniem poruszeniu, jakby tylko dla sprubowania żołnierzy czy mają całe nogi, przedsiewziętem, — niektóre dzienniki wspominają jako o ważnéj demonstracyi (Czy przeciw dwóm batalionom karlistów stojących w Los Arcos?), — wypocząwszy zapewne czas niejaki, rozpocznie w krótce więcéj militarne ruchy, skoro w obozie karlistów okazują się żywe przygotowania dowiosennéj kampanii.

Słychać że Munagorris, który odgrawszy swoją poprzednią rolę, poszedł już był za kulissy, — i którego korpus do kilku tysięcy ludzi był podawany przez różne łatwowierne gazety; — chce na nowo organizować to całkiem już zapomniane i trochę śmieszne wojsko; swoję trudno atoli wierzyć, aby to wszystko na czém lepszem się skończyło, jak na téj przypomince gazetowéj.

— *Bruxella* 21 *Marca.* —

Gdy głosowanie izby reprezentantów na przyjęcie traktatu londyńskiego, powszechnie już jest wiadome; — wszyscy teraz, a nawet coraz większa liczba przeciwników pokoju, winszują sobie nawzajem tak pomyślnego wypadku. Wszystkie nawet dzienniki prócz jednego *Belge*, który niemoże naturalnie z zimną krwią znosić katastrofy głównego swego redaktora Pana Bartels, — już teraz pochwalają to postanowienie izby, które niemogło być wątpliwém. Prócz aresztowania przedwczoraj kilku niespokojnych uliczników, którzy pozwolili sobie nieprzyzwoitych schadzek i tańców, na jedném z miejsc publicznych, z uszczypliwemi przycinkami izbie reprezentantów, że się poddała traktatowi, — niewidziano nawet potrzeby przedsiebrania żadnych większych środków ostrożności. — Zdaje się że dość wczesne sprzątnienie agitatorów Panów Bartels i Kats, wiele się przyczyniło do utrzymania spokojności publicznéj;— i ani wątpić, że większość Belgijczyków, za nadto pojmuje swe dobro, aby miała dopuścić jakiéj politycznéj brawuryi, garstce ludzi bez powołania.

Wiadomości z poprzednich poczt.

— *Warszawa* 26 *Marca.* —

Najjaśniejszy Pan. zwracając uwagę na współubieganie się fabrykantów Królestwa Polskiego na ostatniéj wystawie płodów przemysłu w Warszawie odbytéj, i chcąc dać nowy dowód ojcowskiéj troskliwości swojéj o wzrost i stopniowe udoskonalenie różnych gałęzi przemysłu krajowego, w skutek przedstawienia JO. Xięcia Namiestnika Królestwa Najłaskawiéj dozwolić raczył fabrykantom tutejszym, mieć udział w wystawie płodów w Cesarstwie i w współubieganiu się o nagrody za takowe.

Podając do powszechnéj wiadomości tę łaskę Najjaśniejszego Pana, uprzedzam zarazem osoby interessowane, że wyroby, przyjmowane będą na Petersburską wystawę, podług zasad następujących:

1) Gdy wystawa publiczna płodów w Petersburgu, rozpocznie się w miesiącu maju r. b., wszelkie zatem płody, mające być tamże przesłane, powinny być najdaléj na dzień 1/13 kwietnia r, b. do Warszawy nadesłane.

2) Do odbioru płodów takowych od fabrykantów i założycieli zakładów, ustanowiony zostaje oddzielny komitet, który czynności swoje wsalach ratusza miasta Warszawy, z dniem 21 marca (2 kwietnia) rozpocznie, i przyjmować będzie wszystkie, na cel powyższy przesyłane przedmioty. Rozumie się samo przez się, iż wszelkie przedmioty nietylko nowością wynalazku, ale dokładnem wykonaniem, wytwornością roboty, smakiem lub szczególnym użytkiem celujące, na pomienioną wystawę dostarczane, być mogą.

3) Przedmioty te powinny być nadsyłane franko do Warszawy, pod adresem. do Wydziału przemysłu i handlu w Kommissyi Rządowéj spraw wewnętrznych, który takowe, do dalszego z niemi postąpienia, wyżéj wymienionemu komitetowi odeszle.

4) Przy każdéj przesyłce wyrazić należy:

a) Imie i nazwisko fabrykanta lub rzemieślnika.

b) Miejsce jego fabryki, pobytu lub zamieszkania.

c) Opisanie przedmiotu na wystawę przeznaczonego, z wyrażeniem jego rodzaju, wagi, miary, lub ilości.

d) Cena, za jaką takowy przedmiot, łącznie z opłatą celną, taryfą przepisaną, sprzedany być może.

e) Użytek wyrobu.

f) Pochodzenie materyału, to jest: czyli takowy jest krajowy, lub zagraniczny i nakoniec.

g) Czy składający życzy sobie, ażeby przedmiot był sprzedanym.

5) Gdy waga przedmiotów, z Królestwa Polskiego na wystawę przesłać się mających, 200 cetnarów przechodzić nie ma, przeto z wyrobów lnianych bawełnianych i wełnianych należy nadsyłać tylko po jednéj sztuce takowego rodzaju, a z wyrobów metalowych i innych, po jednym przedmiocie lub assortymencie.

6) Przedmioty, ukazem Najjaśniejszego Pana z dnia 12/24 listopada 1831 roku, do wprowadzenia do Cesarstwa zakazane, jako to: wyroby bawełniane, lniane, jedwabne, cukier i inne, tudzież takie, które wysokim cłem są obłożone, jak np. wełniane stoso

wnie do Najwyższéj woli, od zakazu i opłaty celnéj na ten raz są uwolnione.

7) Po przesłaniu płodów do Warszawy, i po przyjeciu onych przez komitet, dalszy transport tychże na miejsce do stolicy Cesarstwa i na powrót, odbędzie się kosztem rządu i pod kierunkiem wyznaczonego na ten cel urzędnika co wszakże nie przeszkadza fabrykantom, którzyby sobie tego życzyli, o swoim koszcie udać się do Petersburga i być obecnymi na wystawie.

W Warszawie dnia 7/19 marca 1839 r.
Dyrektor Główny, prezydujący w kom. Rządowéj Spraw Wewnętrznych Duchownych Oświecenia publicznego Jen. Adjut. Szypów.

— *Paryż* 14 *Marca.* —

Chociaż wiadomym już jest za pośrednictwem depeszy telegraficznéj którą od tygodnia umieściliśmy, rezultat układów względem nowego gabinetu nie bez zajęcia jednakże czytelnicy nasi przyjmą następujący wyciąg z jednego dziennika francuzkiego, ponieważ będą mogli osądzić; jak dalece pewne lub mylne są domysły i uwagi na których przy każdéj ważniejszéj okoliczności nie zbywa pismom francuzkim. »Sądziemy iż nie omylemy się (słowa są wspomnionego dziennika) sądząc iż dwór miał zamiar niepodobném uczynić ułożenie gabinetu lewego środka, i na nowo doktrynerów przy sterze administarcyi postawić. Przynajmniéj dzienniki mioisteryalne wszelkiemi siłami starają się rozdwojenie sprawić między panami Soult i Thiers, wystawiając konferencyę; która miała miejsce między panami Thiers, Guizot i Odilon Barrot, w nieobecności marszałka, jako spisek przeciw temu ostatniemu. Chcą rozdrażnić marszałka i przez ten manewr usunąć go od wspólnéj sprawy. My z naszéj strony nie sądziemy, żeby udało się pana Soult z panem Thiers poróżnić, a przynajmniéj środek użyty do tego celu źle jest wybrany. Założeniem pana Soult, jest zbliżyć wzajemnie między sobą rozmaite żywioły koalicyi; ponieważ zaś nie chciał udawać się osobiście do każdego pojedynczo naczelnika rozmaitych stronnictw, przeto uprosił pana Thiers aby się z niemi porozumiał. Nieobecność zatém marszałka na wspomnionéj konferencyi, nie była przeciw jego woli. Co jest celem podobnych pogłosek łatwo zgadnąć. Zamiarem jest skłonić marszałka, aby zamiast pana Thiers przyjął doktrynerów do tworzącego się pod jego naczelnictwem gabinetu. Może też i marszałka chcianoby usunąć; a doktrynerów połączyć z mężami 15 kwietnia. Spodziewają się że pan Molé będzie mógł zostać prezesem rady, z doktrynerów w części przynajmniéj złożonéj. Tym sposobem złączenie głosu stronnictwa Jacqueminot z głosami prawego środka, wydałoby stósowną większość przeciw koalicyi. To jednakże są życzenia i nadzieje, z któremi nie można tak wprost wystąpić, ale raczéj powoli wypada je podsuwać, wtedy gdy wszyscy pretendenci do gbinetu znudzą się długiemi układami. Pan Dupin skoro tylko przybędzie, zostanie powołany do zamku; będą się z nim układać, porozumiewać, nie posuwając naprzód głównej sprawy. Tym sposobem pociągnie się aż do otwarcia izb. Wtedy zerwą się wszelkie układy z lewym środkiem, a wystąpi gabinet Molé Guizot(?)»

Pan Dupin przybył wczorajszéj nocy do Paryża i dziś był już w Tuilleries.

Pan Theodore de la Villemarque, któremu rząd polecił missyę historyczno literacką wrócił tu z Anglii. Przywiózł znaczną liczbę rzadkich dokumentów, które dla literatury francuzkiéj średnich wieków nader są ważne. Między temi dokumentami znajduje się wiele w języku galickim które zdają się być oryginałami naszych dawnych romansów rymowanych, mających za główny przedmiot tak zwanych rycerzy okrągłego stołu.

Na dochód nieszczęśliwych mieszkańców Martyniki, najznakomitsi artyści Paryża dają w tych dniach wielki koncert.

Rząd otrzymał nowe i zaspakajające wiadomości od fregaty *Artemizia* która pod dowództwem kapitana liniowego okrętu Laplace, w początku roku 1835 wypłynęła z Toulon dla odbycia podróży około świata. Wzmiankowany statek przebywszy prawie cały rok na morzu indyjskiem i zwiedziwszy następnie po sobie Malagę, Singapore i Turano; przybył w pierwszych dniach września przeszłego roku do wysp filipińskich. Wciągu sześciu tygodniowego pobytu w Manilla, osada która chorowała prawie powszechnie na żółtą febrę, zupełnie powróciła do zdrowia. Pan Adolf Barrot, francuzki konsul przy rządzie wysp filipińskich, użył wszelkich w mocy jego będących środków, dla ułatwienia kapitanowi postanowienia statku jego w należnym stanie. Około końca października fregata zarzuciła kotwicę w zupełnie dobrym stanie w porcie Macao, w dniu 2 listopada znajdował się kapitan Laplace w Cantonie, gdzie zajmował się dostrzeżeniami, które ważnemi

bardzo być mogą dla handlu francuzkiego. Z Macao, *Artemisia* uda się w dalszą drogę do Jawy w pierwszych dniach stycznia 1839 roku dojdzie zapewne do Vandiemensland i ztamtąd odpłynie do portu Jakson, gdzie wypocznie, dopełni potrzebnych napraw i postawi się w stanie zwiedzenia bez potrzeby zatrzymywania się, wszelkich ważniejszych archipelagów wielkiego Oceanu i portów południowego brzegu Ameryki. Następnie okrąży Kap Horn, i można liczyć, że w maju 1840 roku po 3 1/2 letniem oddaleniu przybędzie do jednego z portów francuzkich.

Rozmaitości.

FIRCYK PARYZKI.

Nigdy jeszcze głowa paryzkiego fircyka, nie podawała dla satyryka bogatszéj osnowy jak w czasie teraźniejszym. Fircyk paryzki, częstokroćby nawet sam niewiedział że ma głowę; gdyby mu jéj codziennie z rana fryzyer nie przypomniał. Toaleta głowy jest najmozolniejszą pracą w życiu paryzkiego fircyka. Prawda, iż podczas utrafienia głowy jego jest on tylko tyle czynnym, że pali cygaro z Gawanny, atoli właśnie to cierpliwo zachowanie się podczas operacyi fryzyera, wycieńczając w nim prawie męzką siłę, nadaje mu ową ujmującą bladą fizyonomiję, która w Paryżu jako postępny *crepuscule-teint a la Victor Hugo* tak wielce jest ulubiona. Fircyk paryzki każe sobie fryzować głowę z rana, w godzinę obiadową, wczasie gdy ma być na bulwarze, w chwili gdy ma iść do teatru i gdy włożko się kładzie. Wyobraźmy sobie teraz, iż rozpalone żelazko pięć krotnie piecze włosy na głowie paryzkiego fircyka, a dziwić się będziemy, jakim sposobem taka slaba część ciała, jak głowa tegoż fircyka, taką męczarnię przez lat kilka wytrzymać może. Fryzowanie to, za każdą razą zabiera dwie godzin czasu! Każdy włosek zapieka się osobno, każdy kędzior ma swój właściwy układ malowniczy, a obliczenie włosów dla rozdzielenia ich z największą symetryą na głowie, jest bardzo trudnem arytmetycznem zadaniem, jakie ponajwiększéj części, tylko bardzo zdatny fryzyer rozwiązać zdoła. Potém następuje najważniejszymanewr, t. j. przejechać ręką od niechcenia kunsztownie utrefione kędziory, tak aby się naturalnie i z wdziękiem na głowie podniosły. Cwiczenie się w operacyi téj, kostowało nie jednę bezsenną noc paryzkiego, fircyka, ale skoro w téj sztuce mistrzem się stanie, w tedy może się śmiało pochwalić, że ma głowę ukończoną. Sposób w jaki ma posadzić czapkę, lub kapelusz na głowie, wymaga podobnież wielkiéj wprawy i pozbawia paryzkiego fircyka przynajmniéj dwie godzin jego drogiego życia. Nasi fircykowie dla przywłaszczenia sobie owych tysiącznych małych odcieni w tak ważnem utrefieniu, głowy, powinniby zaiste przez lat kilka u paryzkich fircyków do szkoły chodzić.

Doniesienia prywatne.

Z dzisiejszym Numerem Gazety Krakowskiéj kończy się Kwartalna Prenumerata.

W Poniedziałek z powodu uroczystego święta Gazet. Krak. nie wyjdzie.